

## ŚLĄSKA IZBA REGIONALNA - KRÓTKI PRZEWODNIK

Autor: Dorota Drabik

### ŚLĄSKA KUCHNIA

Na Górnym Śląsku pozdrawiano się „Szczęść Boże” i tak samo odpowiadano na to pozdrowienie. O dużej religijności Ślązaków świadczy obecność w domu świętych obrazów. Przedstawiały one oprócz Pana Jezusa i Matki Boskiej również świętą Barbarę, która szczególnie czczona jest przez górników. Ta święta jest patronką nagłej śmierci. Przedstawiana jest z kielichem z hostią, wieżą lub mieczem, który trzyma w ręce. Według legendy święta była więziona przez swojego ojca w wieży i zginęła od miecza.

Innym bardzo popularnym świętym jest święty Józef, patron dobrej śmierci, a także ludzi pracujących, rzemieślników, ojców. Ponadto Ślązacy byli również przywiązani do św. Antoniego, którego często prosili o pomoc w razie zagubienia jakiejś ważnej rzeczy, ale także jako obrońcę od zguby, od wszelkiego nieszczęścia.

Innym pięknym przejawem religijności była kropielniczka umieszczana przy drzwiach w taki sposób, aby wychodzący z domu mogli się przeżegnać wodą święconą.

Najważniejszym meblem w śląskim domu był stół. Przy stole rodzina spożywała wspólne posiłki, obchodziła święta czy rodzinne uroczystości. W kuchni znajdował się kredens, czyli *szybunek* albo *bifyj* (przechowywano w nim naczynia). Przyprawy trzymano w ceramicznych pojemnikach, które stały na półkach zwanych *roma*. Pod półką były haczyki, na których wieszano kubki oraz szklanki czyli *szolki*.

W kuchni znajdował się piec kaflowy z *bratrułą*, czyli miejscem gdzie trzymano w cieple ugotowany już posiłek dla domowników, którzy wracali później z pracy. Do pieca przyłączony był *żeleźniok*, czyli nieduży blaszany piecyk o walcowatym kształcie stojący na nóżkach. U góry *żeleźnioka* na blasze stało naczynie ze stale gorącą wodą. W *żeleźnioku* palono ogień od jesieni do wiosny przez cały dzień, dawało to poczucie bezpieczeństwa, ciepła domowego ogniska. Węgiel trzymano w *koukastli*.

Ulubionym mebelkiem w śląskiej kuchni była *ryczka*, czyli mały drewniany stołeczek, na którym siadano, żeby na przykład skrobać ziemniaki.

Śląska gospodyni bardzo dbała o czystość i porządek w domu. Przejawem tej troski była *garnitura kuchenna*, czyli makatki, tkaniny wykonane z białego płótna i haftowane, albo robione na szydełku czyli *heklowane*. Te makatki rozwieszano w różnych miejscach. Półki ozdabiano *ząbkami*. *Garniturę* wykonywano samodzielnie lub klupowano na targu. Nadawała ona kuchni charakter czystości i schludności.

## IZBA

Śląskie mieszkania były często skromne. Z sieni, czyli ze wspólnego z sąsiadami korytarza wchodziło się do kuchni, z kuchni prowadziło wejście do izby. Zwykle były dwa pokoje po obu stronach kuchni. Najważniejszym meblem w izbie były dwa połączone ze sobą łóżka małżeńskie. Przy każdym z nich znajdował się stolik nocny, czyli *nachtslik*. Łóżka zastrane były biało *łobleczoneymi* grubymi pierzynami i poduchami.

Warto wspomnieć, że pierze pochodziło nierzadko z własnej hodowli. Wielu Ślązaków wywodziło się ze wsi i często trzymali drobny inwentarz, np. kozę (zwaną „górnicyką krową”) czy też gęsi. Gęsi hodowano dla mięsa, ale także dla pierza. Pierze wykorzystywano do pierzyn i poduszek na wiano dla córek.

Na *szkubanie* pierza zapraszano kobiety z sąsiedztwa. Ponieważ niewskazane było podczas skubania rozmawianie, ze względu na lekkość pierza i możliwość jego zdmuchnięcia, zapraszano kobietę, która opowiadała różne historie, bajki i legendy. W ten sposób umiała kobietom pracę. Po *szkubaniu* urządzano poczęstunek, również z udziałem mężczyzn, zwany *feiderbalem*.

Innym obowiązkowym w izbie meblem była trójdzielna szafa, w której trzymano odzież. Bieliznę przechowywano w *wertiko*, czyli komodzie. Na *wertiko* ustawiano *domowy ołtarzyk*, czyli krzyż, świece, figurki świętych. W nieco zamożniejszych domach umeblowanie izby stanowiła również szafka z lustrem. Stawiano na niej porcelanową misę i dzban na wodę, ale bardziej *dla parady* niż, żeby się tam rzeczywiście myć.

Widok instrumentów muzycznych w śląskim domu nie był widokiem rzadkim. Wiele osób amatorsko uprawiało muzykę, czy to grając w orkiestrze czy śpiewając w chórze. Jeżeli chodzi o inne dziedziny sztuki, to uczęszczano chętnie na kółka teatralne dla dorosłych.

Górnicy obdarzeni talentem rzeźbiarskim wykonywali rzeźby w węglu, na przykład figurki przedstawiające świętą Barbarę. Piękne przykłady takich rzeźb w węglu można podziwiać w muzeum górnictwa węglowego w Zabrze.

Spano zwykle w jednej izbie w nieogrzewanym pomieszczeniu, zupełnie maleńkie dzieci w *kolybce*, małe dzieci z rodzicami, a starsze na sofie czyli kanapce albo dostawnym łóżku.